

Z lektury książki wyraźnie wynika rzecz, obok terminu decyzji rozbiorowej, najważniejsza: że to Rosja, która od dawna rozstrzygała o losach Rzeczypospolitej, zdecydowała o dopuszczeniu do rozbioru pozostałych sąsiadów „zbuntowanego” państwa wtedy, kiedy uznała to za stosowne.

Cel naukowy rozprawy został osiągnięty i stanowi niezmiernie ważny wkład w historiografię. I to w historiografię światową, bo pierwszy rozbiór, w wyniku którego powstała w Europie nowa konstelacja mocarstw, istotny okazał się dla losu wielu państw. Zarówno wskazanie Rosji jako głównego podmiotu decyzji o podziale, jak i momentu rozstrzygnięcia przez nią o tym rozwiązaniu, dokonane dzięki znakomitemu warsztatowi naukowemu Doroty Dukwicz, przesądzają o tym, że otrzymaliśmy książkę wybitną. Winna zostać jak najrychlej opublikowana w wersji angielskiej.

The decision on the first partition: author and time

(Dorota Dukwicz, *Na drodze do pierwszego rozbioru. Rosja i Prusy wobec Rzeczypospolitej w latach 1768–1771*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2022, 518 pp)

The article is an analysis of Dorota Dukwicz's monograph *Na drodze do pierwszego rozbioru. Rosja i Prusy wobec Rzeczypospolitej w latach 1768–1771* (Towards the First Partition. Russia and Prussia against the Polish-Lithuanian Commonwealth in 1768–1771) in a broad context of international historiography on the partitions of Poland. It points to Dukwicz's contribution to the research on the origins of the decision about the partition and establishment of the chronology of the division of Poland-Lithuania's territory, in particular in comparison with older studies by Adolf Beer and Albert Sorel.

* * *

Richard Butterwick, *Światło i płomień. Odrodzenie i zniszczenie Rzeczypospolitej (1733–1795)*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2022, ss. 760

Epoka stanisławowska, którą zamknęło unicestwienie I Rzeczypospolitej, budzi zainteresowanie badaczy i czytelników szczególnie w okresach historycznych zawirowań. Wszak jedną z większych politycznych obelg stanowi porównanie do targowicy. Na niwie dziejów politycznych dorobek historiografii polskiej dotyczący XVIII stulecia łączy się szczególnie z otwarciem archiwów rosyjskich w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. Z ich uwzględnieniem dorobek ten powiększył się o ważne monografie i artykuły, poświęcone schyłkowemu okresowi istnienia I Rzeczypospolitej, autorstwa badaczy związanych głównie z ośrodkiem warszawskim (m.in. Jerzy Michalski, Zofia Zielińska, Urszula Kosińska, Jacek Burdowicz-Nowicki, Dorota Dukwicz). Osobne miejsce zajmuje Łukasz Kądziela i jego ba-

dania nad targowicą, choć nie zdołał w nich spożytkować archiwaliów moskiewskich. Nowatorskie studia Anny Grześkowiak-Krwawicz pozwoliły szerokiemu gronu humanistów dostrzec znaczenie idei funkcjonujących w dyskursie politycznym tego okresu oraz ich wpływ na kształtowanie się świadomości rządzących Rzeczpospolitą. Rozwój badań nad drugą połową XVIII w. objął dzieje parlamentaryzmu, gospodarkę, kulturę i literaturę. Ich efekty ukazują Rzeczpospolitą jako państwo, które szukało dróg rozwoju oraz sposobu zrzućenia politycznej zależności od silniejszych sąsiadów. Pojawianie się licznych monografii i artykułów w prasie specjalistycznej jak dotąd nie przełożyło się na powstanie syntetycznych opracowań, które, podsumowując wyniki rozpraw naukowych, służyłyby jednocześnie popularyzacji ich osiągnięć.

Wciąż brak pozycji będącej całościową syntezą dziejów XVIII w., choć doczekał się on omówienia w *Dziejach Polski nowożytnej* Władysława Konopczyńskiego oraz współcześnie w *Historii Polski 1572–1795* Urszuli Augustyniak, pracach mających walor podręczników akademickich. Do prac o charakterze popularno-naukowym należy zaliczyć dwa środkowe tomy czterotomowej *Historii Polski* autorstwa Józefa A. Gierowskiego (całość napisana wspólnie z Jerzym Wyrozumskim i Józefem Buszko) oraz *Boże igrzysko* Normana Daviesa¹. We wszystkich tych pracach XVIII stulecie zostało omówione jako fragment dziejów epoki nowożytnej i choćby z tego powodu autorzy musieli ograniczyć opis do najważniejszych kwestii, bez możliwości pogłębienia obrazu panowania Stanisława Augusta. Stąd też z dużym zainteresowaniem powitano książkę Richarda Butterwicka *Światło i Płomień. Odrodzenie i zniszczenie Rzeczypospolitej (1733–1795)*, którą Wydawnictwo Literackie oddało do rąk czytelników w grudniu 2022 r. Jest to tłumaczenie pracy, która ukazała się w 2020 r. nakładem Yale University Press pt. *The Polish-Lithuanian Commonwealth, 1733–1795. Light and Flame*. Obydwie edycje, jakkolwiek wyrosłe z jednego pnia, różnią się między sobą, co jest dostrzegalne nie tylko w odmiennym układzie wewnętrznym i tytułach rozdziałów, lecz także w treści, do czego przyjdzie jeszcze powrócić.

Jak wspominałam, recenzowana pozycja jest pierwszą tak obszerną syntezą dziejów Rzeczypospolitej XVIII w., choć jej chronologiczna cezura została zakreślona nietypowo. Naturalnym podziałem dziejów w dłuższym trwaniu są epoki, a te dzielono na wieki i dziesięciolecia. W ramach epoki nowożytnej przyjęło się odrębnie traktować stulecia XVI, XVII i XVIII. Inną cezurę stanowiły daty panowania władców, którzy nadawali swym rządóm indywidualne piętno. W odniesieniu do wieku XVIII przyjęło się oddzielać epokę saską, czyli okres zasiadania na polskim tronie władców z dynastii Wettynów, oskarżanych o doprowadzenie do upadku siły i znaczenia państwa polsko-litewskiego, od epoki stanisławowskiej, w której — jak powszechnie uważano — do europejskiego zaścianka, jakim wydawała się być Rzeczpospolita, powoli zaczynały przenikać idee oświecenia. Ukoronowaniem tego procesu stała się Konstytucja 3 Maja. Richard Butterwick idzie pod prąd takiemu spojrzeniu, łącząc w jednym dziele panowanie Stanisława Augusta i trzydziestolecie rządów jego poprzednika — Augusta III. Motywy, którymi kierował się przy wyborze takich ram czasowych swojej książki, autor wyjaśnił w zakończeniu prologu zatytułowanego tak, jak całość dzieła: „Światło i płomień”. „Większość korzeni ówczesnej odnowy [mowa tu o fermentie intelektualnym,

¹ KONOPCZYŃSKI 1936; AUGUSTYNIAC 2008; DAVIES 1989; GIEROWSKI 1978.

społecznym i politycznym okresu Sejmu Czteroletniego — przyp. E.Z.] sięgała znacznie dalej wstecz, do głębi środkowych dziesięcioleci XVIII wieku. Koncepcje naprawy i reformy przebiegały się przez zmrozoną powierzchnię politycznego życia kraju. Zacniemy więc tę książkę od pozornie ospałych rządów przedostatniego monarchy Rzeczypospolitej, korpulentnego Augusta III”, pisze Butterwick, tym samym sugerując, że zamierza skupić się na panowaniu Stanisława Augusta. Rozdział poświęcony Augustowi III ma pełnić funkcję rozbudowanego wstępu, wyjaśniającego różne aspekty życia państwa, jego podległość i problemy gospodarczo-społeczne. Służy to czytelnikowi do lepszego zrozumienia dziejów odnowy i upadku Rzeczypospolitej w końcu XVIII w. Taką perspektywę podkreśla tytuł pierwszego rozdziału: „Bilans panowania Augusta III”. Jak zatem on wyglądał i co autor uznał za zagadnienia najważniejsze dla ówczesnej Rzeczypospolitej z perspektywy jej odrodzenia i upadku?

We wspomnianym rozdziale, podzielonym na trzy podrozdziały: „Rosyjska hegemonia”, „Impas polityczny” oraz „Sacrum i profanum”, omówiony został wpływ Rosji na sytuację wewnętrzną i zewnętrzną Rzeczypospolitej w epoce saskiej. Dalej autor przedstawił obraz społeczeństwa szlacheckiego w całej jego złożoności oraz główne stronnictwa i graczy obecnych na scenie politycznej. Ostatni podrozdział, „Sacrum i profanum”, poświęcony został obrazowi społeczeństwa Rzeczypospolitej, poczynając od duchowieństwa i kwestii wyznaniowych poprzez mieszczaństwo, a na chłopach kończąc. Pośród zjawisk, które negatywnie wpłynęły na położenie państwa polsko-litewskiego na pierwszym miejscu Butterwick wymienił rosyjską hegemonię stanowiącą konsekwencję polityczno-militarną przewagi Moskwy nad Rzeczpospolitą. Choć ta część książki nominalnie została poświęcona panowaniu Augusta III, autor często cofa się do lat wcześniejszych i rządów jego poprzednika. Czyni tak, ponieważ bez wiedzy o przebiegu i skutkach takich wydarzeń, jak wojna północna czy Sejm Niemy nie da się zrozumieć przyczyn późniejszej dominacji wschodniego mocarstwa w Rzeczypospolitej. Bez znajomości wcześniejszych wątków nie da się też zgłębić powodów politycznego impasu, który doprowadził — za panowania drugiego z Wettynów — do paraliżu prac sejmu, uniemożliwiając zmiany niezbędne dla sprawnego funkcjonowania państwa, w tym przyjęcie powszechnie oczekiwanej aukcji wojska. W wersji anglojęzycznej recenzowanej pracy perspektywa czasowa narracji została przesunięta do okresu jeszcze wcześniejszego, sięgając niejednokrotnie wieku XVII. Jest to zapewne pochodna przyjętych przez autora założeń, dotyczących wiedzy historycznej przyszłego czytelnika. Stąd też wersję z 2020 r. rozpoczyna rozdział zatytułowany „Commonwealth”, a zawierający podstawowe informacje dotyczące kierunku, w jakim rozwijała się wielonarodowościowa Rzeczpospolita *de facto* od Unii Lubelskiej. Bez tego czytelnik anglojęzyczny, przeważnie słabo zaznajomiony z dziejami Polski, nie rozumiałby dalszych wywodów. W tłumaczeniu polskim ta część książki została poddana najdalej idącym zmianom.

Jak wspominałam, pomimo ustalenia początkowych ram chronologicznych na rok 1733, autor stosunkowo dużo miejsca poświęcił wpływowi, jaki na Rzeczpospolitą Augusta II wywarł Piotr I. Było to konieczne, gdyż to ten Romanow położył podwaliny pod rosyjską politykę wobec zachodniej sąsiadki, formułując zasadę: polsko-litewskie państwo winno stale znajdować się w stanie wewnętrznej słabości i politycznej bierności na arenie międzynarodowej, aby służyć Rosji za bramę do Europy, bufor chroniący ją przed agresją z zachodu i zaplecze dla wojsk rosyjskich, umożliwiające im interwencję w pozostałych państwach europejskich. Autor wskazał przy tym na przełomowe znaczenie wielkiej wojny północnej oraz

połowiczność reform przyjętych na Sejmie Niemym, których żywot okazał się trwalszy, niż zakładali twórcy przemian. Kolejnymi tematami poruszonymi we wstępie są *liberum veto* oraz wolna elekcja — od 1733 r. była ona fikcją. Ostatniemu fenomenowi Butterwick poświęcił nieco więcej miejsca (s. 27–34), analizując m.in. pod tym kątem proces stopniowego ograniczania suwerenności Rzeczypospolitej i pogłębiania się jej zależności od Rosji. W tym kontekście przypomniał formalne oddanie przez Augusta III księstwa Kurlandii i Semigalii we władanie Ernsta Birona, faworyta carycy Anny Iwanowny, jako cenę za polski tron. Nie był to pusty gest, mimo że od 1710 r. Kurlandia *de facto* była w gestii rosyjskiej.

Choć autor starał się dokonać selekcji zagadnień poruszonych we wstępie w taki sposób, aby służyły zrozumieniu wydarzeń późniejszych, czasami czynił zbyt duże skróty myślowe. Przykładowo kreśląc obraz życia politycznego Rzeczypospolitej epoki saskiej uznał, że jego postrzeganie w kategoriach rywalizacji dwóch faksji magnackich — Familii zorientowanej na Rosję, Austrię i Wielką Brytanię oraz stronnictwa Potockich współpracującego z Francją i Prusami, byłoby uproszczeniem. Jako argument podał, że Wielkie Księstwo Litewskie charakteryzowała odmienna dynamika polityczna, wynikająca z jego położenia w bezpośrednim sąsiedztwie Rosji, wątku tego jednak nie rozwinął.

Kreśląc panoramę dziejów Rzeczypospolitej w epoce saskiej, autor opisał funkcjonowanie samorządu szlacheckiego, sądownictwa oraz rad senatu, których aktywność pozwalała królowi załatwiać ważne sprawy państwowe mimo niedochodzenia do skutku sejmów. Mamy też ciekawy opis stosunków panujących wewnątrz stanu szlacheckiego z charakterystycznymi dla niego relacjami klientelistycznymi, strategiami zabiegania o awans społeczny oraz materialny. Tu także wprowadzono do narracji stronnictwa polityczne epoki saskiej, skupione wokół najważniejszych rodzin Rzeczypospolitej (Czartoryscy wraz ze Stanisławem Poniatowskim, czyli Familia, Potoccy, Radziwiłłowie). Przy tej okazji nasuwa się pytanie, czy nie należałoby nieco rozbudować rozdziału pierwszego, aby szerzej naświetlić czytelnikowi niektóre kwestie. Przykładowo, omawiając pozycję rodziny Potockich przy boku Augusta III, autor pisze:

Uznawszy w 1735 roku Augusta III, zostali nagrodzeni urzędami i królewskimi znakami, które przypadły im w udziale kosztem Familii. W ciągu następnych kilku lat Potoccy posiadali polityczną inicjatywę, a ich „republikanckie” slogany, dotyczące aukcji wojska (przeprowadzonej na własnych warunkach) znajdowały oddźwięk u znacznej części szlachty. Jednak na początku lat czterdziestych okazało się, że przeszkody uniemożliwiające stronnictwu trwały sojusz z austrofilskim i rusofilskim dworem są zbyt poważne. Potoccy przeszli do otwartej opozycji, a z dworem sprzymierzyła się Familia. Pod koniec panowania króla relacje między dworem a Potockimi uległy poprawie, ale nie było mowy o tym, by mogli oni odzyskać swą pozycję z okresu schyłku lat trzydziestych [s. 54–55].

Przytoczony tu, wyraźnie skrótowy fragment pokazuje, że pierwszy rozdział poświęcony panowaniu Augusta III, a właściwie jego podsumowaniu, w zamyśle Butterwicka miał być jedynie wprowadzeniem czytelnika w realia epoki. Jest to zatem wstęp do dalszych rozważań, w ramach których autor przedstawił realia wewnętrzne oraz zewnętrzne funkcjonowania ówczesnej Rzeczypospolitej. Można się jednak zastanawiać, czy omówienie ewolucji stronnictw jest wystarczające. Pewien niedosyt narracji we wstępie łagodzą w recenzowanej książ-

ce przypisy, w których autor odsyła czytelnika do pozycji umożliwiających pogłębienie wiedzy. Generalnie kryteria doboru tematów omówionych w pierwszym rozdziale zostały dobrane tak, by skupić uwagę odbiorcy na tych elementach funkcjonowania ówczesnego państwa i społeczeństwa, które będą ważne w toku dalszych rozważań. Wyprzedzając w tym miejscu całościową ocenę pracy, trzeba zaznaczyć, że jej najważniejszą częścią, jej środkiem ciężkości jest wszystko to, co pozwala zrozumieć wydarzenia Sejmu Czteroletniego, których Richard Butterwick jest wybitnym badaczem.

Narrację o czasach saskich zamyka podrozdział o problematyce wyznaniowej i demograficznej. Obydwie te kwestie po wstąpieniu na tron Stanisława Augusta zostały przez Rosję uznane za papierek lakmusowy lojalności nowego władcy wobec Katarzyny II, dzięki której na owym tronie zasiadł. Tak zwana sprawa dysydencka i w mniejszym stopniu oskarżenia o przyjmowanie chłopów zbiegłych z Rosji niezwykle mocno wpłynęły na stosunki Rzeczypospolitej z jej wschodnią sąsiadką. Poczesne miejsce w tym podrozdziale zajmuje również postać Stanisława Konarskiego; nie tylko ze względu na autorstwo *O skutecznym rad sposobie*, lecz przede wszystkim jako wychowawcy młodzieży szlacheckiej i twórcy elitarnego Collegium Nobilium.

Kolejny rozdział, „Burze”, to opowieść o wyniesieniu na tron Stanisława Antoniego Poniatowskiego i początkach jego panowania jako Stanisława Augusta, naznaczonych nadziejami na reformę państwa. Przede wszystkim odrodzenie władzy ustawodawczej oraz wzmocnienie egzekutywy pod przewodnictwem króla. Rozdział ten, podzielony na pięć podrozdziałów, rozpoczyna przedstawienie ideologicznych podstaw myśli reformatorskiej króla z odwołaniem do Monteskiusza i jego traktatu *O duchu praw*. Dalej autor przypomina reformy sejmu konwokacyjnego i późniejsze zderzenie nadziei, które żywił król, licząc na życzliwość Katarzyny II, z politycznymi realiami — caryca zdecydowanie pokazała, że reform nie będzie tolerować. Butterwick różne wątki narracji łączy w spójną i ciekawą całość, omawiając kolejno zmiany w sądownictwie, wojsku, zabiegi o wzrost dochodów państwa (wprowadzenie cła generalnego skasowanego pod naciskiem Prus i lustracja królewszczyzn) oraz powołanie Szkoły Rycerskiej. Omawiając stosunki panujące w Prusach Królewskich, cieszących się znaczną autonomią, słusznie zauważył, że planowane przez Stanisława Augusta reformy, zmierzające do ograniczenia partykularyzmów prowincjonalnych, musiały spotkać się z oporem pruskich elit politycznych, które początek panowania nowego władcy próbowały wykorzystać do powiększenia zakresu swej autonomii. Natomiast uwaga, że zasiadający w wyższej izbie sejmiku generalnego Prus Królewskich ewangelicy, przedstawiciele Gdańska, Torunia i Elbląga, byli w latach 1764–1766 zagrożeni wykluczeniem z uczestnictwa we wspomnianych zgromadzeniach (wzorem pozostałych terenów Rzeczypospolitej), jest dyskusyjna (s. 125). Wydaje się, że powodów walki elit Prus Królewskich o pełną autonomię w ramach Rzeczypospolitej należy dopatrywać się bardziej w dbałości o partykularne interesy polityczno-gospodarcze niż w kwestiach konfesyjnych.

Rozdział „Burze” zdominowały kwestie polityczne związane z konfederacją barską i pierwszym rozbiorem. W kolejnym, zatytułowanym „Przeobrażenia”, autor skupił się na latach 1772–1788, a więc okresie między pierwszym rozbiorem a rozpoczęciem obrad Sejmu Czteroletniego. Również i ten rozdział został podzielony na kilka podrozdziałów. Omówiono w nich kolejno kwestie polityki wewnętrznej i zagranicznej, szczególnie stosunki z rozbiorcami, z oczywistych względów najwięcej uwagi poświęcając Rosji („Polityka na miarę możliwości”), dalej znalazły się sprawy wyznaniowe („Oświecony katolicyzm i jego granice”), roz-

wój miast i wynikające stąd problemy społeczne („Bołączki rozwoju”), rozbudowa administracji centralnej oraz zmiany zachodzące w zarządzaniu państwem („Profesjonalizacja w rządzeniu”) i przemiany ideowe („Krzyżano na modnisiów”). Na zarys sytuacji politycznej przed Sejmem Wielkim składają się sejm 1786 r. oraz „sprawa Dogrumowej”, a także spotkanie Stanisława Augusta z Katarzyną II w Kaniowie („Trzy miesiące i trzy miliony za trzy godziny”), wreszcie podrozdział „Edukacja narodowa”, uświadamiający czytelnikowi problemy, z jakimi mierzyła się Komisja Edukacji Narodowej. W podrozdziale o zmianach w zarządzaniu autor dotknął kwestii oskarżeń pod adresem króla o programową bezideowość tworzonego przezeń stronnictwa. Butterwick kwestionuje ten obiegowy pogląd, słusznie zauważając, że „jest oczywiste, że w warunkach «prokonsulatu» Stackelberga Stanisław August nie mógł głosić programu konstytucyjnej reformy, zaczerpniętego ze swojej *Anecdote historique* z 1763 roku, a tym bardziej prezentować tego programu narodowi w uniwersałach zwołujących sejmiki poselskie i deputackie” (s. 240). Król zdawał sobie sprawę, że w pewnych sprawach działanie z otwartą przyłbicą nie było możliwe, a stałe podkreślanie przyjaźni z Rosją nie było wyborem pozytywnym, lecz koniecznością. Po pierwszym rozbiore — odnotowuje Butterwick — Stanisław August w swoich planach reformatorskich starał się wykraczać poza obszar aktywności ściśle politycznych. Ostatni raz udało się mu zamienić je w obowiązujące prawo na sejmie 1776 r.

Odnosnie do wydarzeń poprzedzających sejm 1776 r. zabrakło podkreślenia, że o przyjęciu na sejmie pakietu reform zadecydowała wspólnota interesów króla i rosyjskiego ambasadora Ottona Stackelberga. Szczególnie ten ostatni, zobowiązany do czuwania nad spokojem w Rzeczypospolitej, natychmiast po zamknięciu obrad sejmu rozbiorowego odczuł konsekwencje niedoprecyzowania regulacji w sprawie Rady Nieustającej. Generowało to konflikty z dawnymi, nieusuwalnymi ministrami, narażające powagę i prestiż przedstawiciela Katarzyny II. Brzemienne w skutki pod tym względem okazał się zwłaszcza kryzys związany z rozkazem Branickiego, aby wojsko koronne przysięgę posłuszeństwa złożyło jedynie jemu (kwiecień 1775)². Zabrakło też informacji o zlikwidowaniu Komisji Wojskowych przy jednoczesnym (o czym jest mowa) podporządkowaniu wojska bezpośrednio Departamentowi Wojskowemu Rady Nieustającej. Na sejmie 1776 r. doprecyzowano uprawnienia Rady Nieustającej względem ministrów i dano jej prerogatywę wykładni ustaw, tj. interpretacji niejasności prawnych, z zastrzeżeniem, że muszą one zostać zatwierdzone przez następny sejm. Na obronę autora należy dodać, że dotychczas brak jest monografii sejmu 1776 r. Tam, gdzie miał do dyspozycji badania analityczne, Butterwick z godną podkreślenia sumiennością wykorzystał najnowsze osiągnięcia historiografii, opisując je z precyzją i znakomitym stylem.

Dobrze to widać w rozdziale czwartym, „Rewolucja”, który w całości został poświęcony Sejmowi Czteroletniemu i Konstytucji 3 Maja. Z całą pewnością jest to najważniejsza i najwartościowsza część recenzowanej pozycji. Jej punkt kulminacyjny. W atrakcyjnej formie i z dużą swadą autor przybliży czytelnikowi zawilości ówczesnego położenia Rzeczypospolitej, rysujące się przed nią możliwości odzyskania suwerenności, ale też zagrożenia z tego wynikające, których nie zawsze byli świadomi przywódcy sejmowi, niejednokrotnie ulegający nadmiernemu optymizmowi w ich ocenie. Choć za początkową dynamikę

² Zagadnienie to opisał Jan Biłek w artykule BIŁEK 1929.

zdarzeń odpowiadała antykrólewska opozycja z Ignacym Potockim na czele, sympatia autora jest, jak się wydaje, po stronie Stanisława Augusta przejawiającego więcej realizmu politycznego niż królewscy adwersarze. W postawie władcy da się dostrzec to, czego brak np. w działaniach Ignacego Potockiego — odpowiedzialność za losy państwa w dłuższej perspektywie. Dopiero twarde zderzenie marszałka litewskiego z rzeczywistością, a tym były sejmiki z listopada 1790 r., które wzmocniły polityczną pozycję króla, skłoniły Potockiego do współpracy z władcą, której owocem stała się Konstytucja 3 Maja. W tym miejscu trzeba postawić pytanie natury ogólniejszej, czy Butterwick nie poświęcił zbyt dużo miejsca samemu Stanisławowi Augustowi. Wszak niektóre wydarzenia, takie jak oprawa spotkania z Katarzyną II (słynna iluminacja naśladowująca wybuch Wezuwiusza) czy okoliczności związane z powtórnym pochówkiem monarchy już w wolnej Polsce są dobrze znane. Otóż wydaje się, że te obrazowe zjawiska zostały wykorzystane jako alegoria losów całej Rzeczypospolitej. Również tytuł książki to parafraza opinii wyrażonej o przyszłym władcy przez Charlesa Yorka, który dostrzegł w młodym Polaku „światło i płomień”. Dominująca pozycja Stanisława Augusta nie wynika z sympatii autora, lecz oddaje to, co dostrzegł Ignacy Potocki w grudniu 1790 r., a Otto Stackelberg siedemnaście lat wcześniej, gdy w 1773 r. zdał sobie sprawę, że bez króla nie będzie możliwe prowadzenie w Rzeczypospolitej polityki w cywilizowany sposób, bez stałego uciekania się do siły militarnej.

Zasługą ujęcia tematu i stylu pisarskiego autora, jak najdalej od skostniałej frazy podręczników akademickich, jest również to, że czytelnik śledzący kolejne wydarzenia i dyskusje, których widownią był Sejm Wielki, nie tylko nie ginie w gąszczu wydarzeń — wybrano to, co najistotniejsze — lecz także otrzymuje barwnie namalowany obraz ludzi biorących w nich udział; ludzi żywych, z ich charakterami, pasjami, sympatiami czy kompleksami. Butterwick pokazuje, że Sejm Czteroletni to nie tylko ciągnące się w nieskończoność mowy, zawile procedury sejmowe, opasłe tomy publicystyki, lecz także emocje towarzyszące bohaterom i obserwatorom polskiej rewolucji. W rozważaniach o dominacji opozycji w pierwszych miesiącach sejmu wplata autor opis zachowania się publiczności śledzącej obrady sejmu na żywo i dającej głośno wyraz swoim preferencjom politycznym (s. 284). Ważne kwestie ustrojowe łączą się pod piórem Butterwicka z opisem życia codziennego w rozpolitykowanej Warszawie (np. s. 294).

Ostatni rozdział, „Unicestwienie”, to opis ostatecznego upadku państwa i likwidacji dzieła Sejmu Czteroletniego. Butterwick zrelacjonował w nim spór toczący się wokół przystąpienia Stanisława Augusta do konfederacji targowickiej i zawarcia rozejmu z Rosją. Bliska jest mu wizja Adama Danilczyka, który na podstawie raportów rosyjskich dowódców średniego szczebla dowodzi, że wojsko rosyjskie nie byłoby w stanie po przekroczeniu linii Bugu efektywnie kontynuować działań, co dawało szansę armii koronnej i litewskiej na pokonanie wrogów w kilku nawet bitwach. To zaś musiałyby poprawić pozycję negocjacyjną króla (s. 434–435). Stąd decyzję Stanisława Augusta o przystąpieniu do targowicy Danilczyk uznaje za przedwczesną czy wręcz ocierającą się o tchórzostwo. Wizja pokonania Rosjan i zmuszenia ich do negocjacji na bardziej dogodnych dla strony polskiej warunkach wydaje się atrakcyjna i autor przywołuje ją jako jeden z kierunków, w których zmierzają badania współczesnych historyków. Wydaje się jednak, że z ostatecznymi rozstrzygnięciami przyjdzie jeszcze poczekać, tym bardziej że sam Butterwick podkreśla, iż w lipcu 1792 r. Katarzyna II „w ogóle nie chciała z królem pertraktować ani uznać swojej inwazji za wojnę” (s. 435).

Pytanie, czy doraźne zwycięstwa i pokonanie Rosjan na przedpolach Warszawy, jeśli w ogóle byłyby realne, stanowiłyby dla carycy impuls do korekty jej podejścia do Rzeczypospolitej. Przebieg innych wojen toczonych przez Katarzynę II i jej upór w dążeniu do założonego celu nie wskazują na realność takiej zmiany stanowiska. Dlatego też dopóki nie zostaną odkryte źródła, które wyraźnie wskazywałyby na możliwą modyfikację polityki Katarzyny II wobec zrewoltowanej Rzeczypospolitej, założenie, że król zaprzepścił jakiegokolwiek szanse na bardziej korzystny przebieg wydarzeń, nie wygląda przekonująco. Za probierz stosunku carycy do państwa polsko-litewskiego niech posłuży przywołane przez autora na s. 466 odwołanie Sieversa w grudniu 1793 r., sprowokowane jego „drobnymi ustępstwami”, jakie poczynił w Warszawie. Tak czy inaczej w starciu z Rosją ówczesna Rzeczpospolita nie miała szans, a siły, które wystawiła Rosja, nie wyczerpywały jej ówczesnego potencjału militarnego; o wojsku polsko-litewskim powiedzieć tego nie można. Dodatkowo, jak słusznie zauważa Butterwick, zawsze istniało ryzyko interwencji pruskiej od zachodu. Podejmując decyzję, król także i to musiał brać pod uwagę.

Ostatnie trzy podrozdziały poświęcił autor kolejnemu rozbirowi, Insurekcji Kościuszkowskiej i ostatecznej likwidacji państwa przez sąsiadów. Do grona jego obrońców, obok szlachty, dołączają wówczas przedstawiciele innych stanów, czyli mieszczenie, chłopci i Żydzi. Po raz kolejny wybrzmiewa też konstatacja, że ostateczny upadek Rzeczypospolitej był spowodowany nie jej nieodwracalnym rozkładem wewnętrznym, lecz udaną próbą przewzięczenia wcześniejszych wad i ograniczeń. Przeciwwstawienie się uwarunkowaniom wewnętrznym pozostawało wszakże poza możliwościami odradzającego się państwa.

Choć rozważania o możliwych, bardziej pozytywnych scenariuszach wydarzeń należy zaliczyć raczej do sfery publicystyki niż historii, to u Butterwicka włączenie ich w tok wywo-
du wydaje się w pełni dopuszczalne. Historycy poruszający się w sztywnych ramach badań naukowych rzadko pozwalają sobie na tworzenie alternatywnej rzeczywistości, choć każdy z nich rozważa jej warianty na własny użytek. Współcześni historycy z reguły rezygnują z oceny moralnej postępowania swoich bohaterów, co było charakterystyczne choćby dla prac Władysława Konopczyńskiego. Dziś ta „emocjonalna maniera” wcześniejszych badaczy jest uznawana za przestarzałą i nieuprawnioną, ale czy takie podejście zwiększa grono czytelników naukowych książek historycznych? *Światło i Plomień*, jako praca z założenia popularno-naukowa, zawiera duży ładunek emocjonalny. Nie pozostawia on czytelnika obojętnym, tym bardziej że dotyczy wydarzeń, których skutki państwo i społeczeństwo polskie odczuwają do dnia dzisiejszego — losy szczątków Stanisława Augusta są tego doskonałą egzemplifikacją.

Jak wspomniano, recenzowana książka jest tłumaczeniem pracy wydanej w 2020 r., choć ze znacznymi zmianami redakcyjnymi, wynikającymi przede wszystkim z charakteru odbiorcy, do którego była adresowana. Porównanie aparatu krytycznego, którym zostały opatrzone obydwie wersje, każe docenić wysiłek autora; nie tylko dokonał on zmian redakcyjnych tam, gdzie były one konieczne, lecz także zadbał o włączenie do bibliografii najnowszej literatury przedmiotu, dzięki czemu polski czytelnik otrzymał pracę opartą na najnowszych ustaleniach historiografii. Przykładowo w przypisie 100 (s. 568), w którym Butterwick zrelacjonował stosunek nuncjusza Angelo Duriniego do konfederacji barskiej, dodał najnowszy artykuł prof. Pawła Zajęca OMI, omawiający perypetie publikacji Stanisława Konarskiego

*O religii poczciwych ludzi*³. We wcześniejszej o dwa lata wersji angielskojęzycznej (przypis 1, s. 408) znajduje się jedynie odwołanie do ustaleń Władysława Konopczyńskiego, który — z racji braku dostępu do źródeł watykańskich — nie wyszedł poza poziom hipotezy. Przykład ten pokazuje również i to, że czytając Butterwicka należy śledzić przypisy (dla historyków jest to oczywiste), często zawierają one bowiem dodatkowe informacje, które „wciśnięte” do głównej narracji zaburzyłyby jej spójność, a dla czytelnika mogą okazać się interesujące. Przypisy — powtórzmy — stanowią ważną część publikacji nie tylko ze względu na liczbę stron, jaką zajmują (126 stron w stosunku do 520 narracji głównej i 87 stron bibliografii). Z tego powodu można żałować, że nie zostały one objęte indeksem nazwisk znajdującym się na końcu książki.

Do pracy wkradły się drobne błędy, które trzeba odnotować z tytułu obowiązków recenzenta. Niektóre z nich wynikają, jak się wydaje, z faktu, że dla autora język polski jest mową wyuczoną. Na s. 135 błędnie przytoczono maksymę z okresu koliszczyzny: „lach, żyd i sobaka — wse wira oznaka”, zamiast właściwego brzmienia słowa „odnaka”. Podobnie na s. 222 zamiast Adama Cieciszowskiego znajdujemy Antoniego Cieszkowskiego jako (rzekomego) szefa królewskiego Gabinetu. *Nota bene* błędnie podano także związki rodzinne łączące Cieciszowskiego z jego następcą Piusem Kicińskim (był zięciem nie Cieciszowskiego, a jego brata Ignacego). Na s. 152 czytamy: „Stanisław August uświadomił sobie w pełni rozmiary tragedii w październiku 1772 roku, gdy został oficjalnie powiadomiony o zaborze polskich ziem”. Otóż do oficjalnego przekazania not rozbiorowych przez przedstawicieli Rosji oraz Prus doszło 18 września — nowy poseł austriacki Karl Revitzki, przybyły do Warszawy dopiero 21 września, złożył odpowiednią notę 26 września. Podobnie nieścisła jest konstatacja, że „Procedura odcięcia się od konfederacji barskiej, wymaganego [...] przez nowy, skonfederowany sejm, obejmowała konieczność złożenia przysięgi posłuszeństwa nie tylko wobec króla, lecz również wobec imperatorowej”. Nie było takiego wymogu. W recesie, którego żądano od konfederatów barskich, przysięgano tylko i wyłącznie na wierność Stanisławowi Augustowi. Nie jest to błąd autora, lecz powielenie nieścisłości Piotra Skowrońskiego, który z jednej strony opisuje sytuację z listopada 1772 r., czyli na pięć miesięcy przed rozpoczęciem obrad sejmu rozbiorowego, z drugiej, wzmiankując o przysiędze na wierność rosyjskiej imperatorowej, w przypisie podaje, że żądania takie wysuwał wcześniej ambasador Saldern. Skowroński odsyła do „Konfederacji Barskiej”, ale Konopczyński z kolei, w kontekście pertraktacji dotyczących poddania Częstochowy, mówi o dążeniu Salderna do tego, aby obrońcy twierdzy ukorzyli się także przed carową, nie tylko przed królem. W dołączonym do artykułu recesie Antoniego Łopacińskiego z 22 marca 1773, czyli z okresu przed sejmem, znajdziemy przysięgę na wierność królowi i jedynie zobowiązanie niewystępowania zbrojnego przeciwko wojskom imperatorowej⁴.

Wiek XVIII w dziejach Rzeczypospolitej miał niewątpliwie punkt kulminacyjny w okresie Sejmu Czteroletniego, kiedy przyjęto Konstytucję 3 Maja. Richard Butterwick zaproponował swojemu czytelnikowi spojrzenie na schyłek istnienia państwa polsko-litewskiego przez pryzmat tych właśnie wydarzeń i tak poprowadził narrację, aby z jednej strony docho-

³ ZAJĄC 2021.

⁴ SKOWROŃSKI 2008, s. 207; KONOPCZYŃSKI 1991, s. 667–668.

wać maksymalnej rzetelności badawczej, z drugiej namalować obraz opisywanej epoki w sposób barwny i zajmujący, unikając przesycenia żargonem fachowym. Najwięcej miejsca zajmuje historia polityki wewnętrznej Rzeczypospolitej i wydarzeń dziejących się wokół niej — ostatecznie to one zadecydowały o być albo nie być państwa polsko-litewskiego, a przede wszystkim o przetrwaniu narodu po jego utracie. Pomędzy opisy tych wydarzeń udało się autorowi wpleść fragmenty poświęcone kulturze, gospodarce, społeczeństwu, religii i demografii — bez nich obraz ostatnich dziesięcioleci istnienia I Rzeczypospolitej byłby niepełny. Dzięki niewątpliwym zdolnościom pisarskim autora oraz jego świetnej znajomości epoki omawiane zagadnienia łączą się ze sobą płynnie, tworząc spójny i wielowymiarowy obraz panowania Stanisława Augusta⁵. *Światło i płomień* to wyjątkowo udane połączenie fachowej wiedzy i literackiej formy, dzięki czemu książka Butterwicka z całą pewnością zyska wielu czytelników.

Ewa Zielińska
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla
ORCID: 0000-0001-9194-918X

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

- AUGUSTYNIAK 2008 = Urszula Augustyniak, *Historia Polski 1572–1795*, Warszawa 2008
- BIŁEK 1929 = Jan Biłek, *Spór o przysięgę wojska w r. 1775–6 (przyczynek do działalności Rady Nieustającej)*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 109–123
- BUTTERWICK 2012 = Richard Butterwick, *Jak pisać o dziejach sejmów doby Rady Nieustającej? W związku z monografią Adama Danilczyka o sejmie 1786 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, CXIX, 2012, 3, s. 567–581
- DAVIES 1989 = Norman Davies, *Boże igrzysko*, t. I–II, Kraków 1989
- GIEROWSKI 1978 = Józef A. Gierowski, *Historia Polski*, t. III–IV, Warszawa 1978
- KONOPCZYŃSKI 1936 = Władysław Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. I–II, Warszawa 1936
- KONOPCZYŃSKI 1991 = Władysław Konopczyński, *Konfederacja barska*, Warszawa 1991
- SKOWROŃSKI 2008 = Piotr Skowroński, *Ani z twarzą, ani z tarczą. Kilka słów o wyrzeczeniu się konfederacji barskiej*, „Kronos”, XLVI, 2008, 3, s. 204–216
- ZAJĄC 2021 = Paweł Zajac, „*O religii pocziwych ludzi*” Stanisława Konarskiego — między historiografią a nowymi ustaleniami na podstawie akt Kongregacji Świętego Oficjum, „Kwartalnik Historyczny”, CXXVIII, 2021, 4, s. 913–936

⁵ Takiemu „integralnemu” postrzeganiu historii R. Butterwick dał wyraz chociażby w artykule: *Jak pisać o dziejach sejmów doby Rady Nieustającej? W związku z monografią Adama Danilczyka o sejmie 1786 r.*, KH, t. 119, 2012, z. 3, s. 567–581.